

Głos Pomorza

dawnej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 58

Wąbrzeźno, czwartek dnia 19 maja 1938

Rok 20

400 tys. armia chińska otoczona przez Japończyków pod Suczou

TOKIO. Bitwa o posiadanie kolei lunghajskiej (pogranicze prowincji Szantung, Kiangsu i Honan) toczy się w dalszym ciągu. Komunikaty japońskie donoszą o dalszym powodzeniu wojsk japońskich w Suczou.

W niedzielę rano, według czasu miejscowego. Japończycy przecięli kolej lunghajską w dwóch miejscach pod Sinanzen, na wschód od Suczou i pod Lanfeng na zachód od tego miasta.

W tych miejscach zdjęto tor kolejowy i zniszczono przewody telegraficzne. Korespondenci wojenni pism japońskich stwierdzają, że pierścien wojsk japońskich otaczający 400.000 armię chińską pod Suczou, zacieśnił się i położenie Chińczyków jest bardzo niebezpieczne.

Jednocześnie na otoczoną armię chińską idą silne ataki wojsk japońskich z północy i południa. Prasa japońska z triumfem donosi, że gen. Lisungcezu, dowódca armii chińskiej pod Suczou, uciekł z oblężonego miasta samolotem.

STRATY JAPONSKIE W KWIETNIU

TOKIO. Armia japońska na froncie chińskim poniosła w kwietniu następują-

ce straty: 10.200 zabitych, rannych i zaginionych, 25 samolotów zniszczonych lub zestrzelonych.

TOKIO. Agencja Domei podaje, że kolumna japońska idąca z Sung - Huang Keu, stacji kolei Lunxhaid w odległości 50 km na zachód od Heu - Czeu - Fu maszeruje w kierunku tego ostatniego miasta wzdłuż linii kolejowej.

Olbrzymie zbrojenia Francji

5 miliardów fr. na samoloty bojowe

PARYŻ. Pożyczka wewnętrzna której subskrypcja otwarta została w dniu wczorajszym, pokryta została w ciągu pierwszego dnia z nadwyżką. Oficjalne zamknięcie subskrypcji nastąpi prawdopodobnie we wtorek po obliczeniu wszystkich nadesłanych zgłoszeń.

W kołach finansowych i politycznych liczone się z tym, że pożyczka zostanie pokryta pierwszego dnia. Jednocześnie z subskrypcją pożyczki, która zgodnie z apelem premiera spotkała się z najlepszym przyjęciem ze strony całego społeczeństwa francuskiego, rząd ogłosił komunikat o zamówieniu w Ameryce 100 samolotów bojowych, oświadczając jednocześnie, że z chwilą, gdy się okaże że fabryki francuskie zdołają podjąć zamówienia zbrojeniowym rządu, żadne więcej zamówienie tego rodzaju nie będzie udzielone zagranicą.

Gen. Składkowski 2 lata premierem

W ubiegłą niedzielę minęła druga rocznica powołania przez p. premiera gabinetu generała Sławoj - Składkowskiego do władzy.

W Polsce nie mieliśmy jeszcze rządu któryby tak długo pozostawał u steru i to w składzie osobowym jednolitym, co widzimy w gabinecie obecnego premiera. Rzadkością jest dzisiaj w świecie, by rząd tak długo pozostawał w składzie niezmiennym.

Straszna katastrofa w tunelu kolei podziemnej

10 osób zabitych - 60 ciężko rannych

LONDYN. W najbardziej ruchliwym punkcie Londynu przy placu Trafalgaru, na którym stoi kolumna Nelsona, wydarzyła się wczoraj katastrofa kolei podziemnej, w której 10 osób zostało zabitych, a 60 odniosło rany.

Katastrofa ta wydarzyła się w tunelu pod ziemią przed stacją Charing Cross rano w czasie silnego natężenia ruchu.

Pociąg podziemny idący w kierunku śródmieścia został przez sygnały zatrzymany. Motorniczy zdążającego za nim pociągu nie zauważył stojącego pociągu i najechał nań z tyłu, wbijając się w ostatni wagon. Wskutek zgasnięcia światła w wagonach, co spowodowane zostało zerwaniem przewodów elektrycznych, zapanowała w wagonach zupełna ciemność. Spotęowało to panikę jaką zapanowała wśród pasażerów. Zderzenie było tak gwałtowne, że ściany 1-szego wagonu, który wbił się w pociąg stojący zostały rozerwane. Fakt, że katastrofa nastąpiła w tunelu, bardzo utrudniała akcję ratunkową.

W 20 minutach po katastrofie, gdy właśnie przystąpiono do akcji nastąpiła eksplozja, która wzmogła jeszcze panikę gdyż pasażerowie myśleli, że powstał pożar. Dopiero po dwóch godzinach od chwili wydarzenia się katastrofy, wydobyto nieszczęsne ofiary z pod szczątków wagonów.

— oOo —

Z frontu hiszpańskiego

SARAGOSSA. Sukcesy odniesione w ciągu ubiegłej soboty na froncie północnym, spowodowały, że położenie taktyczne powstańców doznało wybitnej poprawy przez wyrównanie linii frontowej pomiędzy Teruelem i Albocacer w pobliżu wybrzeża śródziemnomorskiego. Szosa, łącząca oba miasta, jest obecnie całkowicie w posiadaniu powstańców.

BARCELONA STRACIŁA POŁĄCZENIE Z WALENCJĄ

BARCELONA. Rząd barceloński oświadczył oficjalnie, że połączenie pomiędzy Barceloną a Walencją zostało przerwane. W oświadczeniu znajduje się wzmianka, że połączenia pocztowe pomiędzy Barceloną a Walencją utrzymywane są za pomocą łodzi podwodnych.

Nominacja b. prem. Bartla

LWÓW. We lwowskich kołach politycznych, obeznanych z kulisami życia politycznego Lwowa, krąży pogłoska, że nominacja b. premiera Bartla senatorem nie ma wcale podkładu politycznego.

Stąd też wiązanie z tą nominacją planów politycznych nie ma żadnego uzasadnienia.

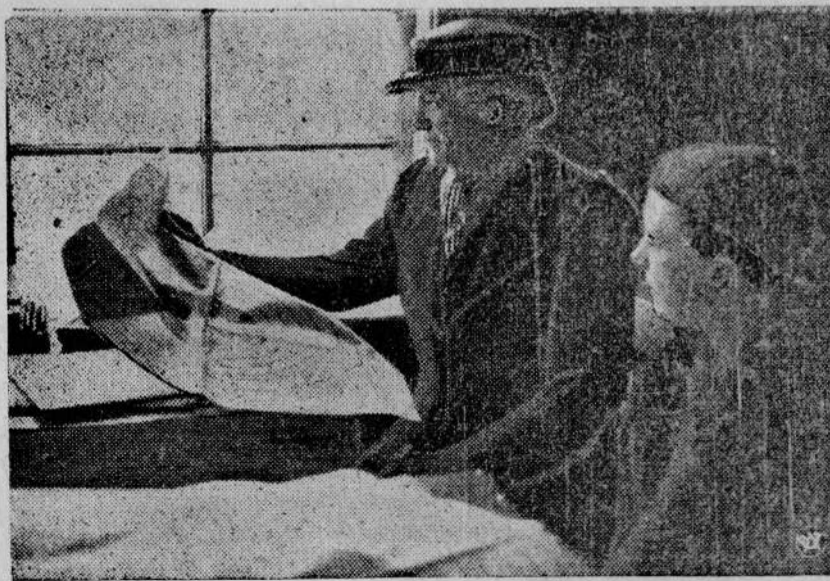
Nominacja ta nastąpiła po wizycie jednej z wybitnych osobistości, bawiącej ostatnio u p. Bartla. Osobistość ta miała przedstawić powody, które przekonały profesora Bartla, że powinien przyjąć

nominację, mimo niewiązania w tej chwili żadnych konkretnych planów politycznych z tą nominacją.

Obrona przeciwgazowa w Czechosłowacji

PRAGA. Szef policji w Pradze wydał rozporządzenie wprowadzające obowiązek zakupu masek przeciwgazowych.

Od 30 czerwca każda rodzina w Pradze musi posiadać conajmniej jedną maskę, w ciągu następnych dwóch miesięcy, maski przeciwgazowe muszą posiadać wszyscy członkowie rodziny.



Pani Marszałkowska Aleksandra Piłsudska zaszczyliła swą obecnością odbywające się w Warszawie Centralne Kobięce Zawody Strzeleckie. Na zdjęciu Pani Marszałkowska przegląda tarcze z wynikami.

Burmistrz złapał złodzieja

Do willi burmistrza mgr. Wiktora Jagalskiego w Tczewie, zakradł się włamywacz. Burmistrz osobiście przyłapał go na gorącym uczynku i oddał go w ręce policji.

Przy rewizji znaleziono przy schwytanym „ptaszku” 20 rozmaitych kluczy i 8 wytrychów. Zrzeknie się on pewno raz na zawsze składania nieproszonych wizyt burmistrzom.

Olbrzymi spadek

POZNAŃ. Do Leszna nadeszła wiadomość, że sąd w Filadelfii przyznał spadek wynoszący około 18 milionów dolarów, pozostawiony przez Henriette Garnet z domu Kraetschmer, rodzinie Kraetschmerów, zamieszkałej w Wielkopolsce. W Lesznie mieszka Eleonora Warzyniakowa z Kraetschmerów, żona prezesa związku b. ochotników armii polskiej we Francji.

Śmierć zatrucie niby szczawiem

W Lachowicach pow. bydgoskiego uległo śmiertelnemu zatruciu dwoje dzieci rolnika Henryka Szaroty: 9-letnia Helena i 11-letni Jan.

Dzieci pasły na łąkach, w pobliżu domu bydło. Za namową chłopca wybierały sobie zielska, podobne do szczawiu i najadły się go. Po kilku minutach u obojga wystąpiły objawy zatrucia. Dziewczynka uległa paraliżowi i oślepla.

Chłopiec miał jeszcze tyle siły, by zawiadzić pomocy i opowiedzieć o przy czynie zatrucia. W drodze do szpitala w Bydgoszczy dziewczynka zmarła, a chłopiec uległ paraliżowi. Jest bardzo nikła nadzieja na utrzymanie go przy życiu.

Zagadnienie czeskie wymaga szybkiego i rozwiązania

BERLIN. Chociaż prasa niemiecka zachowuje dużo umiaru w informacjach i komentarzach o sprawie Czechosłowacji, w Berlinie wyczuwa się wyraźnie, że z punktu widzenia rządu Rzeszy kwestia ta stanowi zagadnienie wymagające szybkiego i gruntownego rozwiązania i że rząd Rzeszy nie jest skłonny zgodzić się na przewlekane lub połowiczne rozwiązanie tego zagadnienia. Niemieckie koła polityczne prą więc z całym naciskiem do wyjaśnienia sytuacji, twierdząc przy tym, że rozwiązanie zagadnienia Niemców sudeckich winno być dokonane przez rząd praski, i że żądania Henleina postawione w Karlowych Wawarach muszą być w całej rozciągłości spełnione.

Urządowy „Voelkischer Beobachter“ oświadcza, że w obecnej chwili chodzi o wszystkie grupy narodowe, zamieszkujące Czechosłowację, i że walka toczy się nie o kodyfikację uprawnień mniejszościowych, lecz o pełne równouprawnienie, którego podstawą stanowi całkowita suwerenność każdej z danych grup narodowościowych na swoim obszarze.

Na rozwiązanie zagadnienia czeskiego w tym kierunku, zdaniem kół niemieckich, może wpłynąć korzystnie tyl-

ko rząd brytyjski, który jak przypuszczają, podejmie nową interwencję w Pradze.

Kompetentne koła niemieckie zapewniają jednak równocześnie, że rząd Rzeszy zdecydowany jest kwestię czeską rozwiązać na drodze pokojowej. Tylko jaskrawe fakty gwałtu w stosunku do Niemców sudeckich spowodować by mogły Rzeszę do zastosowania bardziej stanowczych posunięć.

Wzmocniona agitacja hitlerowska w Alzacji

STRASBURG. Rada generalna departamentu powzięła protestacyjną uchwałę przeciwko wzmocnionej agitacji hitlerowskiej w Alzacji i Lotaryngii.

Radiostacja w Saarbrücken interesuje się wszystkimi wydarzeniami trzech pogranicznych departamentów i to w ten sposób, jak gdyby one wchodziły w skład trzeciej Rzeszy. We wszystkich pogranicznych miejscowościach wyświetlane są filmy propagandowe, zwłaszcza

LWÓW. Opublikowana ostatnio deklaracja „UNDO“, częściowo skonfiskowana, spotkała się wśród samych Ukraińców z szeregiem zastrzeżeń. Organ „Frontu Jedności Narodowej“ — „Ukraiński Wist“ we Lwowie, stwierdza, że „deklaracja kończy się starym, do znużenia powtarzanym refranem, że normalizacja leży w interesie dwóch narodów, polskiego i ukraińskiego... „Co leży w interesie narodu i państwa polskiego, naj-

lepiej wiedzą Polacy. Motywowanie żądań nie swoimi, lecz cudzymi interesami, jest niepoważane i beznadziejne...“

Dlatego to deklaracja „UNDO“ nie ma żadnego praktycznego znaczenia“.

Zemsta adoratora

We wsi Rotki gm. Oblassy odbywała się zabawa. Wśród uczestników znajdowała się Wł. Bartosiewiczówna, do której zalecał się bezskutecznie Raczkowski.

Raczkowski poprosił Bartosiewiczównę do tańca. Spotkawszy się raz jeszcze z odmową, wpadł w furję i schwycił kawałek grubego drutu począł okładać nim dziewczynę. Bartosiewiczównę uwolniono od napastnika, odniosła ciężkie obrażenia, drut bowiem przebił jej źrenicę lewego oka.

— oOo —

Niemcy sudeccy skazani za zdradę stanu

BERNO. Tutejszy sąd wojskowy ukarał czterech członków partii Niemców sudeckich za zdradę stanu. Jeden z nich otrzymał 20 lat więzienia, pozostali po 6 i 5 lat więzienia.

Liczne aresztowania Niemców w Czechosłowacji

PRAGA. Urzędowo komunikują, że w ubiegłą sobotę i niedzielę aresztowano w kilku miejscowościach kraju licznych obywateli narodowości niemieckiej rozrzucających nielegalne proklamacje podrywające zaufania do władz.

BERLIN. Dzienniki niemieckie donoszą z Pragi, że 13 bm. w Nikolsburgu,

policja czeska aresztowała i pobiła pałkami gumowymi 20 młodych Niemców, którzy demonstrowali na ulicach.

Poza tym niemieckie biuro informacyjne donosi z Pragi, że w miejscowości Cernora pod Rosembergiem doszło do poważnych starć między żandarmerią a ludnością słowacką, która usiłowała przeszkodzić odbyciu zgromadzenia komunistycznego. Po rozpoczęciu zebrania na sali powstał hałas. Jeden z urzędujących policjantów usiłował przywołać pewną kobietę słowacką do porządku i pozwolił sobie nawet na rękoczyn. Wówczas na pomoc tej kobiecie skoczyło kilku uczestników zgromadzenia.

Rozpoczęła się bójka. Żandarmeria siłą opróżniła salę.

Ponadto donoszą o starciach między komunistami a zwolennikami słowackiej partii ludowej w Tyrudzie, Rosembergu i Frysztacie. Zapowiedziany na wtorek wiec Niemców karpaccich został przez policję zabroniony.

Gdynia 5 portem Europy

GDYNIA [Według przeprowadzonych obliczeń statystycznych odnośnie pracy portów europejskich okazuje się, że port gdyński zajął pod względem obrotów 5-te miejsce w Europie, t. zn., że jest jednym z największych portów morskich starego kontynentu.

Po Skarby Zachodu

(Ciąg da'szy.)

Uśmiechnąłem się pobłażliwie ale mój towarzysz, podróżujący w trykotach, zbladł nagle i pot kroplisty wystąpił na jego rudawym porostem uwieńczone skronie.

— Co ci się dzieje? — zagadnąłem z niepokojem.

— Co mi się dzieje? Chcecie Panowie wiedzieć co mi się dzieje...

— Mów do licha! Choroba czy co?

Na to, zamiast odpowiedzi, przyjaciel przycisnął do muru, rozwarł nagłym ruchem (a był w stroju lawntenisowym) swą jedwabną koszulę i na rudej kosmatej piersi ukazał nam głęboką a świeżo zabliznioną ranę.

— Pojedynek na szable? kula? atentat faszystowski? Mów! Gadaj!

Jednakowoż Bernardini rzuciwszy okiem znawcy na bliźnę wykrzyknął ze śmiechem:

— Corpo di bacco! — Gratuluję! Un Colpo di stilleto! rączka była nie wprawna ale, per la Madonna, bądź Pan ostrożniejszy na przyszłość.

— Będę lub nie będę — odrzekł hardo, zapinając wełnianą kurtkę, oprzytomniały już z nagłego napadu retrospektywnego lęku handlowiec.

— Wszakże jedna rzecz jest pewna, wykrzyknął, że za powrotem do kraju uwiozę z I-

talji ze sobą i na sobie osobiście cenną pamiątkę, a przy przekroczeniu granicy tego wspomnienia i tej pamiątki nie wydrze mi z pod serca najściślejsza rewizja ani najzacieklejsze szykany fiskalne.

Ze miłość, zdrada, zazdrość i krew co dnia splatają się we Włoszech w barwny, a zawsze niezwykle film życia, oto jeszcze jeden niezmiernie charakterystyczny przykład.

W trakcie zbierania najrozmaitszych wywiadów i handlowych informacji, dzięki niezwyklej uprzejmości medjolańskich grossistów, udało mi się jako interesentowi-gościowi, wziąć udział w konferencji handlowej wielkich finansistów miejscowych.

Chodziło głównie o założenie syndykatu fabrykantów makaronu i o zaopatrzenie rynku w znaczne ilości doborowej pszenicy, nadającej się do tej fabrykacji. Zwróciłem uwagę na możliwość dostarczenia, pod pewnymi warunkami, każdej ilości szklistej pszenicy z Polski a moja prywatna oferta, niejako tytułem próby, została uwzględniona. Przy tej sposobności odniosłem wrażenie, że awantażowano mnie pod hasłem ekonomicznego zbliżenia się do ideowo sprzymierzonej Polski, co świadczy pochlebnie o szerokich i zdrowych zasadach polityki handlowej Włoch.

Bankierzy włoscy są ludźmi praktycznymi i życiowymi w każdym celu, przekonało mnie o tem następujące zdarzenie:

W obszernych apartamentach urzędu aprowizacyjnego, gdzie się odbyło zebranie, oprócz szeregu konferencyjnych kabinetów, znajdują się z niezwykle komfortem urządzone saloniki bawialne. Zauważyłem, że równocześnie z naszą konferencją zgromadziło się w nich liczne i sztywne towarzystwo, wyłącznie damskie. Zaciekawiony do najwyższego stopnia, zapytałem się wóznego o znaczenie tych zebrań.

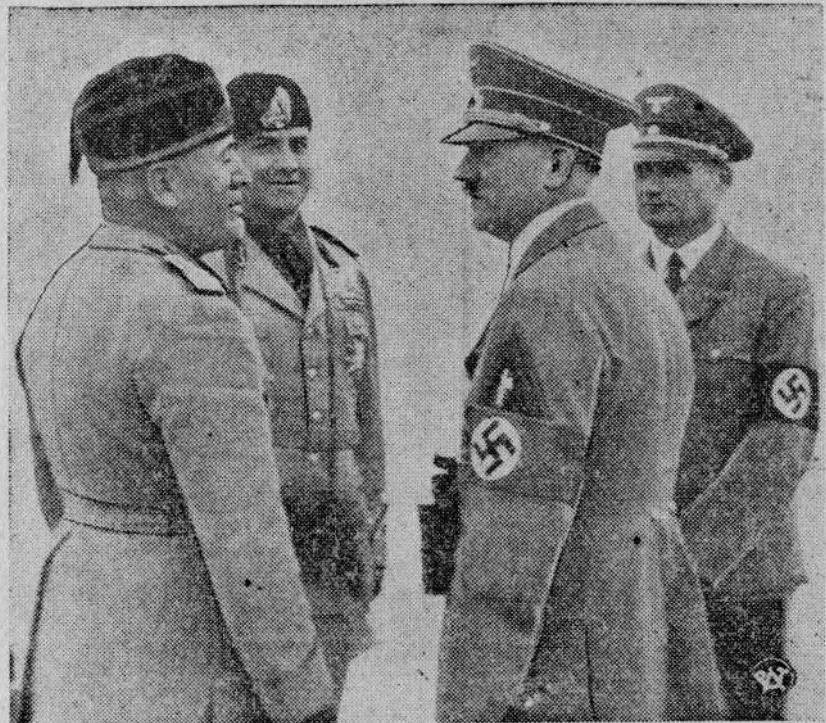
— Signore — odpowiedział zacy sluga Merkurego — to są panie oczekujące na swych mężów.

— Na mężów?

— Signor Polacco? non capisce? (Pan Polak nie rozumie?) U nas jest zwyczaj, że żony odprowadzają mężów osobiście na każdą naradę — czekają nieraz po parę godzin z rzędu, ale ostatecznie przy wyjściu chwytają ich pod ramię i odprowadzają do domu. Najzazdroźniejsze nabywają w ten sposób bezwzględnej pewności, że mężulek nie okłamał ich co do czasu trwania obrad i że za powrotem do domu nie wstąpi z koleżką do dancingu.

Nie chciałem wierzyć — udałem się po informację aż do przewodniczącego zebrania. Zażywny Włoch z koralową rączką w czarnej krawacie i brylantowym pierścieniu na palcu, gestykulując zawzięcie, zapewnił mnie, że tak jest w istocie a na zakończenie posiedzenia opowiedział mi następującą historję:

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Rozmowa dwóch wodzów Hitlera i Mussoliniego. Na prawo minister Hess, w środku minister hr. Ciano.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Czy nie bezpieczniej lokować pieniądze w Komunalnej Kasie?

ŚWIECIE. We wsi Mukrz gminy Lniano powiatu świeckiego został rolnik Alojzy Włoch okradziony z gotówki 6.000 złotych, jaką miał w banknotach 500 i 100-złotowych, schowaną w szufladzie w stole. Kradzieży dokonał jego syn 19-letni Władysław, który zaopatrzony w gotówkę czmychnął w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczony ojciec zwrócił się do policji o pomoc, o ujęcie synalka złodzieja.

Szajka włamywaczy

TORUŃ. Na terenie powiatu świeckiego Tucholskiego i starogardzkiego grasuje od dłuższego czasu nieuchwytna szajka włamywaczy. W ostatnich dniach władze policyjne aresztowały pięć osób którym udowodniono szereg przestępstw

Na podstawie przeprowadzonych rewizji odnaleziono lub zakwestionowano rzeczy pochodzące z kradzieży na sumę przeszło 9.000 zł.

Aresztowanych: Fiebrandta Józefa Panszczyka Wincentego, Zielińskiego Bronisława oraz dwóch paserów Kacała Wojciecha i Katlewskiego Mariana osadzono w więzieniu śledczym.

Samobójstwo muzyka

GRUDZIĄDZ. Wczoraj w nocy w mieszkaniu własnym popełnił samobójstwo przerywając jamę brzuszną (hara-kiri) Anatoliusz Skipietrow, emigrant rosyjski z zawodu muzyk.

Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Skipietrowa w stanie ciężkim do szpitala miejskiego gdzie niebawem zmarł.

Nurek popełnił kradzież na dnie morza

GDYNIA. Sąd w Gdyni rozpatrywał sprawę znanego na tut. terenie nurka Sieji, okarzonego o kradzież bloku cynku z firmy spedycyjnej.

Nurek zaangażowany do wydobycia bloku oświadczył, że bloku nie znalazł, gdy tymczasem wydobyl go i sprzedał. Sieja skazany został na 7 miesięcy aresztu.

Groźny pożar

LUBAWA. W zabudowaniach rolnika Goldera Bronisława w Swiniarcu pow. lubawski powstał pożar wskutek czego spalił się dom mieszkalny, stodoła, stajnia, narzędzia rolnicze oraz część inwentarza żywego.

Poza tym spaliło się 500 złotych przechowywanych w szafie. W czasie pożaru Marta Golder oraz jej 3-letni syn doznali poparzeń. Straty wynoszą około 11.000 złotych. Przyczyny pożaru na razie nie ustalono.

Katastrofa samochodu

INOWROCŁAW. Na szosie pomiędzy Barcinem a Mogilnem we wsi Szczepankowo o godzinie 13,10 rozbił się samochód, który uderzył w drzewo przydrożne. Wypadek zdarzył się wskutek defektu kierownicy, która była obluźniona.

Szofer p. Piasecki z Bydgoszczy (ul. Uroczą nr 1) i drugi szofer pochodzący ze Żnina ulegli strasznym okaleczeniom głowy. Piasecki został dostownie oskalpowany. Odwieziono go w bardzo ciężkim stanie do Bydgoszczy.

Czy nie lepiej było jednak złożyć te gotówki do Kasy Oszczędności a nie chować w mało bezpiecznej szufladzie? Niech ten wypadek będzie przestrożą dla innych.

Groźny pożar na pograniczu spłonął martwy i żywy inwentarz

W dniu 16 maja o około godziny 16,30 gdy mieszkańcy W. Wełcza znajdowali się przy pracach polnych, wybuchł nagle pożar w zabudowaniach rolnika Tomasa. Ogień błyskawicznie się rozszerzając objął rychło dom mieszkalny, a następnie dalsze budynki zbudowane w czworokąt. Jak gwałtownie szalał pożar dowodzą poważne straty, jakie przez to powstały. Spalił się kompletnie nie tylko dom mieszkalny, ale również chlew, stodoła, szalas i stos magazynowanego drzewa. Spłonęły również maszyny rolnicze. Nim zdołano wszcząć akcję ratunkową, spłonęło wszystko: nie tylko martwy, ale i żywy inwentarz.

Zanim na miejsce pożaru przybiegli ludzie, nim przybyła straż ogniowa, dwie córki właściciela usiłowały ratować dobytek. Doznały przy tym silnych popa-

NOWY SACZ. Patrolujący policjant w Nowym Sączu zauważył w pewnym momencie u wylotu mostu na Dunajcu osobnika z workiem na plecach. Osobnik ten widok posterunkowego rzucił worek i zaczął uciekać prawym brzegiem

Dunajca. Rozpoczęła się gonitwa przez tamy i stawy, przy czym uciekający złodziej groził rewolwerem przechodniom. Po przebiegnięciu w ten sposób około 2 i pół kilometra, posterunkowy zdołał zbliżyć się do ściganego przestępcy, który wówczas rzucił się w nurty Dunajca, usiłując przepłynąć na drugi brzeg. W międzyczasie jednak robotnicy, pracujący na drugiej stronie Dunajca obstawili brzeg, by przytrzymać złodzieja w chwili gdy wyjdzie z wody. Ścigany wobec tego zmienił plan i popłynął w dół Dunajca. Po przebyciu 500 metrów zniknął w nurtach rzeki. Ścigający go w dalszym ciągu brzegiem posterunkowy zdołał wyłowić jedyne jego czapkę, gdyż ścigany poszedł na dno.

Na miejsce wypadku przybyli strażacy z osękami i wszczęli poszukiwania za zwłokami topielca. Poszukiwania okazały się daremne. Nie zdołano też ustalić nazwiska ściganego.

W porzuconym przez złodzieja worku znaleziono trzy kury, które widocznie skradł w nocy, by sprzedać je na targu.

Pikantna wiadomość

W chwili kiedy prasa niemiecka w Polsce, przy łaskawym choć z lekka sponowanym udziale prasy III Rzeszy oznajmia światu o krzywdzie, która dzieje się Niemcom w Polsce, wiadomość, którą z Lwowa przynosi jeden z ostatnich numerów młodo - niemieckiego dziennika „Deutsche Nachrichten” zasługuje ze wszechmiar na cwilę uwagi. Mianowicie w dniu 22 maja urządzają Niemcy doro-

czyzny pokaz sportowy na własnym boisku sportowym „Vis” (we Lwowie!). Jak głosi komunikat, na powyższą imprezę winien stawić się każdy bez wyjątku Niemiec lwowski.

W czasie zawodów sportowych będzie się popisywała jak wynika z treści komunikatu polska kapela wojskowa.

Tak w praktyce dzieje się Niemcom w Polsce.

Woda w jajach oszukańcza afera wiejskich dostawców

PRZEMYSŁ. Zarząd spółdzielni ustalił, że transport dziwnych jaj nadszedł za pośrednictwem dostawcy, M. Popielnika, ze wsi Paćkowice w powiecie przemyskim. Jaja zamiast białka i żółtka, zawierały wodę.

Popielnik, przybrawszy sobie kilku współników do eksploatacji wynalazku,

przystąpił do podwójnego zużytkowania zakupywanych jaj.

Zapewniwszy sobie zbyt samych żółtek i białek, dla wypieku ciast, wydumchiwał treść jaj ze skorup, następnie zaś napełniał wydumczone skorupy wodą zaklejając otwory niedostrzeżalną powłoką gipsu. Aferzyści znaleźli się w więzieniu.

Straszny obraz marnotrawstwa 4 miliardy przepite i przepalone a tylko półtora miliarda oszczędności w kasach

Według najnowszych danych Polska przepija i przepala rocznie 834 miliony złotych — a 1 miliard 200 milionów zł.

Oprócz spożycia monopolówki, które szacuje się na 400 milionów złotych rocznie — konsumujemy jeszcze masę wódek gatunkowych: koniaków, likierów, araków i rumów.

Konkretnych danych niestety brak. I tak w roku 1931 i 1932 zużyto do tej produkcji milion 457 000 litrów 100 % spirytusu, z czego otrzymano 4.400.000 litrów wódek gatunkowych. Licząc ostrożnie wartość likierów, araków i koniaków można szacować na przeszło 50 milionów złotych rocznie.

Trzecim rodzajem konsumpcji to najrozmaitsze wina i miody krajowe. Przebieżnie napojów tych wypija się półtora miliona litrów rocznie, wartości 3 milionów złotych. Polacy wolą raczej napoje

wysoko alkoholowe aniżeli nisko procentowe wina i miody.

Największą jednak dziedziną konsumpcji alkoholowej w Polsce to piwo w okresie trzyletnim to jest od 1932 do 1935 roku. Wartość produkcji tego piwa przekracza 60 milionów złotych rocznie.

Poważną również pozycję stanowi dział zagranicznych napojów alkoholowych, których rocznie sprowadzamy za 50 milionów złotych. Tak więc Polska przepija rocznie 600 milionów złotych.

W roku 1930 wszystkich oszczędności w kasach złożono tylko półtora miliarda złotych, gdy tymczasem przepito aż 4 miliardy złotych.

Na szkolnictwo wydał w r. 1935 i 36 Skarb Państwa łącznie ze Skarbem Śląskim i samorządem terytorialnym zaledwie 311 milionów 300.000 złotych w ro-



Ostatni transport umysł. chorych w Gdyni

Wszoraj rano przyszedł do portu gdyńskiego ss. „Warszawa”, przywożąc na swym pokładzie trzeci i ostatni transport umysłowo chorych emigrantów Polaków z Francji, którzy dotychczas przebywali w szpitalach francuskich.

60 umysłowo - chorych kobiet i tyluż mężczyzn wyokrętowano wszoraj w strefie wolnocłowej i umieszczono w wagonach, którymi następnie odwieziono ich do zakładu dla umysłowo chorych do Horoszczy.

Wielki pożar lasów w Niemczech

Przy drodze Brema - Hannover palą się wielkie obszary leśne i pomimo energicznej akcji 3.000 żołnierzy i oddziałów A. S. pożar rozszerza się coraz dalej.

Przyczyna tej katastrofy nie została jeszcze ustalona, w każdym razie ludność otrzymała surowe napomnienie, aby lekomyślnie nie wzniesć ognia na polach, gdyż wielka susza sprzyja szybkiemu szerzeniu się pożarów.

Pożar lasu pod Nienburg objął już pas długości 15 kilometrów.

— oOo —

ku zaś 1936 i 37 o 6 milionów 500 000 więcej — gdy tymczasem na wódki i tytonie wydaliśmy w jednym tylko roku miliard 200 milionów złotych.

Jeżeli stan powyższy nie ulegnie w najbliższych latach zmianie, to może stanąć przed nami widmo strasznej zagłady. Bo pieniądź jest tylko wtenczas siłą twórczą, gdy jest używany wyrozumiale w przeciwnym razie staje się żywiołem niszczycielskim. Dla tego też wszyscy, którym droga jest przyszłość naszego kraju winni tym bardziej się zainteresować działalnością katolickiego ruchu abstynenckiego w Polsce.

JĘŚLI ONA POWIE...

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD
EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

6

(Ciąg dalszy)

Yard uchyla zarządzenia, które w tym względzie zastosował. — Nie zwrócił uwagi na to, że w twarzy chorego zaszła zasadnicza zmiana. — Jednak lekarz sądzi, że natychmiastowe wyjście ze szpitala mogłoby panu mocno zaszkodzić. Będzie lepiej i rozsądniej, jeśli pan tu pozostanie na dzień lub na dwa dni. Przecież my też jesteśmy ludźmi! Wprawdzie lazaret przy więzieniu śledczym nie zatrzymuje takich, którzy tu nie mają nic do roboty, ale z drugiej nikt pana nie wyrzuci stąd, skoro pan jest chory.

Blair wykonał gwałtowny ruch i usiadł na łóżku.

— Ach, tak?! Raczyliscie zauważyć wreszcie, że nie mam nic wspólnego z idiotyczną historią morderstwa? — wznosił zachłystując się z wściekłości. — Nie potrzebowaliby tu leżeć, gdybyście mi od razu uwierzyli! — Obrócił się i spuścił nogi z łóżka. — W tej chwili stąd wychodzę! — krztusił się. — Ani minuty dłużej tu nie zostanę...

Lekarz zbliżył się i położył mu uspokajająco dłoń na ramieniu.

— Pan jest chory, panie Blair — powiedział łagodnie. — Pan powinien naprawdę odpocząć i...

— Nie mam czasu! — przerwał opryskliwie Blair. Wstał zataczając się i sięgnął po ubranie poukładane starannie na stołku. — Mam kupę spraw niecierpiących zwłoki... Kto wie, czy przez ten czas wszystko nie wzięło w łeb! Już idę, a wasz Yard niech... — nie dokończył i wymownie machnął ręką.

Braddock spotyka zamordowaną... żywą

Kate uśmiechnęła się z przymusem, gdy Sparks opowiedział historię aresztowania i zwolnienia Blaira. Po wysłuchaniu zapytała nieco nerwowo:

— Więc jesteście tam, gdzieście byli na początku?

Sparks potrząsnął głową i spojrział na zegarek.

— Nie, moje dziecko. Przypuszczam, że właśnie teraz Braddock aresztuje mordercę.

Kate zarumieniła się lekko.

— Braddock...? — powtórzyła przeciągle.

— Tak. Będę szalał z radości, jeśli go Braddock złapie, a nie Wood — powiedział z niewątpliwą szczerością i podniósł do ust szklankę z элем.

— A kto to jest?... No, ten człowiek, którego Braddock ma aresztować?

Sparks postawił na pół opróżnioną szklankę.

— Jakiś jegomość z Chelsea. Zamordował żonę. Już wszystko jest wyjaśnione. Bielizna go zdradziła.

Kate pokręciła głową.

— Byłby aż taki głupi?... — zauważyła w zamyśleniu. Sparks wzruszył ramionami.

— To się zdarza dość często — odparł flegmatycznie.

— Czy ma własne mieszkanie?

— Tak — stwierdził krótko Sparks, nabił fajkę i zaczął ją rozpałać.

— A ja myślę, że jest cały szereg sposobów na usunięcie żony z własnego mieszkania — wtrąciła dziewczyna. — I wcale po to nie trzeba iść na dworzec Charing Cross.

Sparks spojrział uważnie na bratanicę.

— Przecież słyszałaś, co mówiłam!... A możeś sobie wyrobiła własny pogląd na sprawę?

— Ależ nie, stryжку! — zaprzeczyła zbyt gorąco. — To mnie w ogóle bardzo mało interesuje!

— Masz słusznąność moje dziecko — odpowiedział Sparks zabierając się do czytania „Evening Standard”. — Ta cała historia jest obrzydliwa.

Kate zamilkła. Siedząc naprzeciw stryją liczyła, ile razy powtarza się na tapecie skok jednorożca przez pień i obmyślała gorączkowo tekst ogłoszenia.

— Dziękuję, stryжку i przepraszam... — mruknęła, potem zerwała się i uciekła pośpiesznie do swojego pokoju.

Posiedziała jeszcze kilka chwil nad papierem, pocierając czoło i obracając w palcach wieczne pióro. Wreszcie napisała:

„Pan, który 6 maja o godzinie 3 po południu na dworcu Charing Cross oddawał na przechowanie walizkę ręczną razem z młodą panią w zielonym kostiumie, która przyjechała z Brentwood, jest proszony o zgłoszenie się do „Evening Standard” i odebranie listu pod nagłówkiem „Brentwood Express”.

Kate jeszcze raz przeczytała i pogryzła się w rozważania: jeśli trafiła przypadkiem na mężczyznę, który ugania za spódniczkami — co było zresztą zupełnie możliwe — to ogłoszenie osiągnie prawdopodobnie swój cel. Z drugiej strony wiedziała, że w zielonym kostiumie było jej do twarzy. Szczerze mówiąc, wyglądała w nim ładnie... nawet bardzo ładnie. Więc dlaczego miałby nie przyjść?

Kate rozumiała, że stryj i w ogóle każdy urzędnik Scotland Yardu pękałby ze śmiechu, gdyby się dowiedział o jej pomysły, lecz postanowiła niczym się nie zrażać i próbować wszystkich sposobów. Słyszała, że w tym kierunku udają się nieraz najbardziej fantastyczne poczynania. Morderca wiedział, że jest poszukiwany, jednak nie uwierzyłby nigdy, iż policja chwyciła się w gruncie rzeczy dziecinnego podstępu, aby go złapać. Wiele przemawiało za tym, że weźmie ogłoszenie za prawdziwe.

Wetknęła kartkę do kieszeni i przedko wybiegła z domu w obawie, by stryj jej nie zatrzymał.

Otworzyć! Policja!

Braddock podniósł rękę, by jeszcze raz zadzwonić, lecz w tym momencie za drzwiami rozległy się lekkie kroki, a w okrągłym oszklonym okienku ukazało się jakieś oko, obrzuciło przybysza zdziwionym spojrzeniem i znikło.

Braddock zacisnął pięść i zabębnił w drzwi.

— Otworzyć! Policja! — zawołał donośnie.

Usłyszał po chwili, że w mieszkaniu wszczął się ożywiony ruch. Niepewna ręka odsunęła zasuwkę, zgrzytnął klucz w zamku, drzwi się uchyliły wreszcie i Braddock znalazł się przed młodą kobietą w kolorowej piżamie.

Nadinspektor zacisnął zęby i nawet nieco przybladł z silnego podniecenia.

— Nadzwyczajne! — pomyślał. — Już kogoś sobie sprowadził na miejsce zamordowanej!...

— Gdzie jest pan Blair? — zawołał ostro.

— Wolno wiedzieć, czego pan sobie życzy od mojego męża? — zapytała łagodnie młoda kobieta.

Braddock cofnął się bezwiednie o pół kroku i szeroko otworzył oczy.

— Kim pani jest?... — wykrztusił niezmiernie zdumiony i jednocześnie rozczarowany.

— Jak to kim jestem?... — powtórzyła młoda kobieta, która nie rozumiejąc, czuła się coraz bardziej niepewna i przestraszona. — Jestem żoną Blaira... Nazywam się Paulina Blair...

Braddock wszedł powoli do mieszkania. Dał znak sierzantowi,

który mu towarzyszył, by zaczął na schodach. Nic mu nie groziło tu niewątpliwie — sprawa się przedstawiała dlań zupełnie bezpiecznie i... niestety, bezprzedmiotowo.

— Pani będzie łaskawa obudzić małżonka — rzekł uprzejmie. Pani obecność też będzie konieczna. Proszę przynieść swój dowód osobisty.

Pani Blair spostrzegła, że przedstawiciel policji zniechęcił się nagle i to jej dodało otuchy i śmiałości. Wprowadziła go do saloniku, sama znikła w sąsiednim pokoju, lecz po chwili wróciła z paszportem. Za nią podążał pan Blair.

Braddock sprawdził dowód osobisty, porównał fotografię z oryginałem — nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że przed nim stała pani Blair we własnej osobie. Więc nie była zamordowana, a on znów się znalazł w głupiej sytuacji!...

Zaczął usprawiedliwiać nocne najście i jednocześnie zadawać pytania, które się wyłoniły, gdy minęło pierwsze ostre wrażenie przykrego zawodu. Kazał przynieść z samochodu bieliznę zamordowanej którą wziął ze sobą na wszelki wypadek i pani Blair stwierdziła bez wahania, że te rzeczy były kiedyś jej własnością.

— Dlaczego kiedyś? — zapytał Braddock z gwałtownie rosnącą ciekawością.

— Dlatego że podarowałam te rzeczy swojej kucharce... — Urwała prostując pośpiesznie. — Swojej dawniejszej kucharce. Już od miesiąca u nas nie pracuje.

Braddock pomyślał, że jest załedwie o krok od ustalenia tożsamości zamordowanej.

— Jak się nazywała ta dziewczyna? — zapytał porywczo.

— Ona była mężatką, proszę pana, ale nie żyła z mężem. Nazywała się Flint... Mój Boże! Zginęła taką okropną śmiercią.

Pani Blair była bardzo blada.

— Dlaczego ona się rozeszła z mężem?

— Nie mogli się jakoś pogodzić. Bił ją podobno...

— Czy pani go zna?

— Nie. Nigdy tu nie przychodził.

— Gdzie mieszka?

— Nie wiem. Słyszałam tylko, że jest kucharzem. Ona też doskonale gotowała, nauczyła się od męża.

— Z jakiego powodu odeszła od państwa?

Pani Blair zmieszała się nieco. — Musieliśmy ją wydalic — wtrącił pan Blair — bo prowadziła się niemożliwie. Na przykład, nigdy nie wracała do domu przed ósmą rano... i w ogóle...

Braddock skinął głową.

— Rozumiem... Czy pan nie sądzi, że ta lekkomyślność była przyczyną niesnasek małżeńskich?

— Możliwie... — odpowiedział niejako pan Blair.

— Na pewno i nawet w znacznym stopniu — dodała pani Blair.

— Zresztą sama mi o tym mówiła.

Braddock zastanowił się na chwilę. Potym oświadczył, że jest mu niewymownie przykro, ale musi prosić, by państwo Blair udali się z nim zaraz na miasto. Zaniepokojone i zmartwiczone małżeństwo poszło się ubierać, a Braddock zatelefonował do Scotland Yardu.

Po paru minutach do wszystkich komisariatów policji pomknęły zarządzenia nakazujące odszukanie kucharza Flinta i zebrania o nim wyczerpujących wiadomości.

Uderzenie w próżnię.

Samochód zatrzymał się przed Instytutem Patologicznym. Braddock wyskoczył i podał rękę pani Blair. Po niej wysiadł pan Blair, zatrzymał się na moment, spojrział na wielki ciężki budynek i trochę zbladł.

— Czy żona nie może zostać w samochodzie? — zapytał nadinspektora. — Przypuszczam, że moje słowa też będą miarodajne, jeśli chodzi o rozpoznanie. Pragnąłbym oszczędzić żonie...

Braddock już zadzwonił.

— Bardzo mi przykro, panie Blair, ale nie mogę spełnić pańskiego życzenia — odparł z uprzejmą stanowczością. — Obawiam się, że pańskie zeznania okażą się niewystarczające. Ostatecznie pan nie znał pani Flint tak dobrze jak pańska małżonka, prawda?

Blair tylko wzruszył ramionami. Drzwi się otworzyły i wszyscy troje weszli do budynku pogrążonego w półmroku.

Zaspany woźny wprowadził ich do wielkiej wysokiej sali. Gdy uchylili drzwi, wionęło z niej ciężkie powietrze, nasiąknięte zapachem zgnilizny i lizolu. Wzdłuż ścian stał szereg niskich stołów z białymi prześcieradłami, pod którymi wyobraźnia widziała zesztywniałe trupy ludzkie.

Pani Blair zdrząła i uczepiła się ramienia męża.

— Czy to jest konieczne?... — szepnęła ledwo dosłyszalnie.

— Zdaje się, tak — odpowiedział cicho Blair. — Odwagi moje dziecko!

Braddock zamienił kilka słów z woźnym.

— Proszę państwa — rzekł półgłosem.

Skręcił na lewo, zatrzymał się przed jedną z prycz, ruchem dłoni wskazał małżeństwu miejsce obok siebie i ściągnął prześcieradło.

Pani Blair spojrzała, drgnęła przerażona i natychmiast odwróciła oczy.

— To ona... na pewno... — szepnęła bezdźwięcznie.

Braddock stał nieruchomo.

— Rozumiem, łaskawa pani — oświadczył zimno — ale tego mało. Muszę panią prosić o stwierdzenie szczegółów. Na przykład włosy... Czy pani Flint miała takie same włosy?

Pani Blair z trudnością przeciężyła strach i odrazę. Pochyliła się nieco ku przodowi i szepnęła:

— Tak...

— A co pan powie, panie Blair?

Pan Blair nie zdążył odpowiedzieć: żona uczepiła się kurczowo jego ramienia, lecz w następnej chwili jej palce rozluźniły się i młoda kobieta z jękiem osunęła się na kamienną posadzkę...

VIII.

Ustalenie tożsamości i przelotne spotkanie z mordercą.

Braddock przyjechał do Scotland Yardu. Wściekle klnąc w duchu na stratę czasu, zamówił przede wszystkim policyjną karetkę pogotowia dla pani Blair, wysłuchał całej masy gorzkich wyrzutów od jej męża, pożegnał go wreszcie i udał się do swojego gabinetu.

Tu zastał sierżanta, który mu zameldował:

— Panie nadinspektorze, kucharz Flint jest w poczekalni.

— Tak prędko poszło?!... — zawołał przyjemnie zdziwiony Braddock.

— Przed paru dniami Flint miał zatarg o komorne z właścicielem mieszkania i to się oparło o komisariat. Stąd znali jego adres.

— Wprowadzić go! — rzucił krótko.

(Ciąg dalszy nastąpi)

KRONIKA

Kalendarzyk

18 MAJ

Środa

Feliska.
Ślwiński: Wresława.
Ślōńca wsch 3,38 zach 19,28
Księżycyca wsch 22,47 zach 6,45

Kronika historyczna:

1802. Legiony polskie odpływają na San Domingo.
1804. Napoleon zostaje dziedzicznym cesarzem Francji uchwałą Senatu.
1809. Generał Sokolnicki zajmuje Sandomierz.
1899. I Międzynarodowa Konferencja Pokojowa w Hadze.

19 MAJ

Czwartek

Piotra, Celestyna.
Ślwiński: Pękostawa.
Ślōńca wsch 3,36 zach 19,29
Księżycyca wsch 23,16 zach 7,45

Kronika historyczna:

1480. Zmarł w Krakowie Jan Długosz historyk.
1674. Jan III Sobieski wybrany królem.
1809. Zdobycie od Austriaków Zamościa.
1831. Utarczka z Moskalami pod Wilnem.
1912. Zmarł w Warszawie Bolesław Prus.

WĄBRZEŻNO

Pryszczycyca szerzy się zastraszająco w naszym powiecie. Onegdaj stwierdzono wybuch pryszczycy aź w 3 gospodarstwach w Przydworzu. By zaradzić dalszemu szerzeniu się niebezpiecznej zarazy na zarządzenie Ministerstwa wybito w tych gospodarstwach (Kalkowski A, Straszewski Władysław, Gierczyński Jan) wszy stkie zwierzęta racicowe doznacznie, również uległ wybitu drób, wszystkie indyki, gęsi, kaczki, kury kurczęta i gołębie.

Zabita zwierzęcą pod dozorem urzędującej równocześnie komisji zakopano i obłano naftą, wapnem oraz ługem sodowym.

Komisja stwierdziła zarazem szkody spowodowane zarządzeniem, celem odszkodowania odpowiedniego poszkodowanych gospodarzy.

Kradzieże rowerów się mnożą. Rower w czasie obecnym, gdy piękno majowej przyrody wyciąga człowieka przemocą poza mury miasta, jest rzeczą łakomą, o czym przekonał się p. Zachar Bolesław, któremu w ubiegłą niedzielę niewydłozony dotąd amator sportu sprzątnął rower pozostawiony bez opieki na podwórzu restauracyjnym.

Park miejski ma „wzięcie“. Zieloniec naszego miasta staje się modnym, czego dowodem, że odwiedzają go już złodziejzki, wyopatrując okolicznosciowej zdobyczy.

Onegdaj skradziono tamże torebkę damską, pozostawioną przez kilka chwil na ławce przez właścicielkę, używającą krótkiej przechadzki wśród zieleni. Torebka zawierała różne drobne przedmioty i gotówkę, w łącznej wartości ca. 16 złotych.

Wielką zabawę letnią urządza w nadchodzące święto Wniebowstąpienia Pańskiego (dnia 26 maja) Ochronka im. Dzieciątka Jezus. Zabawa ta budzi żywe zainteresowanie wśród szerokich kół społeczeństwa, bo każdorazowy występ publiczny dzieci z tej ochrony, spotyka się z jak najlepszym przyjęciem. Na zabawę przygotowuje się nadzwyczaj ciekawe (dotąd w Wąbrzeźnie nie widziane) punkty programu. Koncert doborowej orkiestry oraz bogato zaopatrzony bufet, różne atrakcje — to wszystko złoży się na miłe i przyjemne miejsce odpoczynku świątecznego i zabawy. Zabawa ta urządzona będzie na boisku PW i WF. Początek o godz. 14.

Otwarcie sezonu letniego Bractwa Kurkowego w Wąbrzeźnie. Termin otwarcia Strzelnicy, pysznającej się w ozdobie nowej szaty przywdzianej na przyjęcie gości dzięki niestrudzonemu zabiegom gospodarza p. Kostrzewy, ustalono na niedzielę, dnia 22 maja 1938 roku.

Program uroczystości otwarcia wielce urozmaicony podamy niebawem do wiadomości naszych czytelników.

Nadmieniamy tylko na razie, że wielu członków przeznaczyciu na strzelanie w dniu otwarcia liczne nagrody, za które komitet organizacyjny na tej drodze składa wszystkim ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

„Głupich nie sieją tylko sami się rodzą”

BYDGOSZCZ. Policja ujęła grasującego od pewnego czasu na Pomorzu oszusta, który wędrując po wsiach i miasteczkach sprzedawał różne „świętości” jakoby przywiezione przez siebie z Rzymu. Oszust reklamował zwłaszcza relikwie św. Andrzeja Boboli przed miesiacem kanonizowanego w Rzymie.

Oszustem okazał się bezrobotny slusarz, Józef Kowalik z Radłowa. W chwili aresztowania znaleziono przy nim 65 pakietów z różnymi rzekomymi „świętościami”, oraz 475 zł zainkasowanych od naiwnych nabywców „relikwii”.

Kandydaci z powiatu wąbrzeskiego do szkół podoficerskich dla Młodoletnich w wieku od 15 do 19 lat, mogą składać podania i zasięgać bliższych informacji w Komendzie Powiatu WF. i PW. w Wąbrzeźnie przy ulicy Wolności Dom Społeczny w godzinach urzędowych w terminie do 28 maja 1938 roku.

„Zasady społeczno-gospodarcze spółdzielczości“. — W sobotę dnia 21 maja o godzinie 19,00 w sali Domu Pracy Społecznej wygłosi wiceprezes Rady Nadzorczej Związku „Społem” Oddział w Poznaniu p. Godecki, referat pod powyższym tytułem. Wszystkich pp. Urzędników Państwowych i Samorządowych oraz ich żony uprzejmie zapraszamy. Komisja Porozumiewawcza Ugrupowań Urzędniczych na pow. wąbrzeski.

„GDY KWITNĄ BZY”. Premiera filmu o tak nęcącym tytule, wyświetlana wczoraj na ekranie kina „ŚLONCE”, to zdarzenie dla wszy stkich kinomanów, rewelacją natomiast dla obojętnych dla sztuki kinematograficznej, zdolna do nawrócenia ich na wielbicielei lekceważonej dotąd przez nich sztuki.

Bo całość tego filmu, to rzeczywiście arcydzieło, jakie nie często mieliśmy okazję oglądać na ekranie. Pomimo subtelnego konfliktu dramatycznego, który jest przedmiotem akcji i który nic nie ma wspólnego z niespodziankami „a la kino”, konflikt dramatyczny porywa widza od początku do końca.

Tło akcji wymaga pracy precyzyjnej, wielkiego znawstwa sztuki i nadzwyczajnego wyuczucia piękna, wszak to czas samowładztwa efektownej „kryminalny”, początków „cyganerii” przesiąkniętą w wskros pierwiastkami prawdziwej sztuki. Twórca filmu rozwiązał trudne zadanie swoje bez zarzutu, stworzył dzieło jakby wyrzeźbione ze szlachetnego materiału, wykonał pracę wycelizowaną, istnie koronkową.

To też film ten umie wnieść widza na wyżyny i wyrzeźić głębokie wrażenie.

Jedną tylko smutną refleksję budzi u spektatora: Kiedy rodzime nasze filmy polskie do sięgną takiego stopnia doskonałości, tak pod względem samego ujęcia tematu jak i technicznego wykonania?

Zawody strzeleckie o Mistrzostwo powiatu. W dniu 15 maja 1938 roku odbyły się w Wąbrzeźnie na Strzelnicy Bractwa Kurkowego Zawody Strzeleckie o Mistrzostwo Powiatu organizowane przez Komendę Powiatową Związku Strzeleckiego i Zarząd Powiatowy Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego.

Po otwarciu zawodów nastąpiło oddanie strzałów honorowych przez Pana Starostę Kalkstena, p. Inspektora Marchwickiego, pana podporucznika Kołodzieja Komendanta Powiatowego Przystosobienia Wojskowego i pana mecenasa Balcerskiego, po czym rozpoczęły się strzelania konkursowe w dwóch klasach. W klasie II stanęły 4 zespoły, w klasie III 3 zespoły. Uzyskane wyniki w klasie II są następujące.

Zespołowe: I miejsce — Mistrzostwo Powiatu uzyskał zespół PPW. „Dobry Strzał” Wąbrzeźnie 460 punktów.

II miejsce Policjny Klub Sportowy „Lech” Wąbrzeźnie 446 punktów.

III zespół Związku Strzeleckiego Wąbrzeźnie 391 punktów.

Indywidualna: I miejsce Skowroński Roman 161 punktów.

II miejsce Leśniak Emil 157 punktów.

III miejsce Waszkiewicz Ludwik 156 pkt.

W klasie III uzyskano następujące wyniki: Zespołowe:

I miejsce zespół sekcji Komendy Powiatowej Przystosobienia Wojskowego Wąbrzeźnie 185 punktów.

II miejsce zespół sekcji Gimnazjum Państwowego Wąbrzeźnie, 96 punktów.

III miejsce zespół liceum państwowego Wąbrzeźnie 84 punkty.

Indywidualne: I miejsce Ruchniewicz 78 punktów.

II miejsce Kołodziej Adolf 59 punktów.

III miejsce Rumiński Henryk 50 punktów.

Tegoroczne zawody wykazały wyższy poziom od ubiegłego roku i to pod względem ilościowym zawodników jak i osiągniętych wyników. Strona organizacyjna zawodów wykazała znaczący postęp, wywiązując się dobrze z powziętej pracy. Na powyższe zawody zostały ufundowane dwie nagrody przechodnie dla Mistrzowskiego zespołu i zwycięzcy w konkurencji indywidualnej, Nagrody te ofiarowali, Komenda Powiatowa Związku Strzeleckiego i Kapitan Sport, Zarządu PZ SS, pan podporucznik Grochowski Jan, które to też w większej mierze pociągali zawodników do staranniejszej pracy w uzyskaniu wyników oraz zachęcać będą do dalszych treningów.

Całością zawodów kierował Kapitan Sportowy PZSS, podporucznik Grochowski Jan.

Celem usprawnienia komunikacji między Grudziądzem a Poznaniem zaprowadza się bez pośrednio parę pociągów Nr 521/305 i 306/530 z odjazdem z Grudziądza o godzinie 4,55, Toruń Gł. przyjazd 6,29, odjazd 7,00, Poznań przyjazd 8,43.

Z powrotem Poznań odjazd 16,45, Toruń Gł. przyjazd 18,35 odjazd 19,08 Grudziądz przyjazd 20,45. Pociągi te na odcinku Grudziądz - Toruń Gł. będą pasażerskimi, zaś na odcinku Toruń Gł. Poznań pociągami.

Wagony bezpośrednie Toruń Gł. - Berlin, które kursowały poc. 305/306, przechodzą na poc. 323/336.

Ceny na targu wtorkowym. Masło 1,30 1,50 zł, za pół kilo, jajka 0,90 zł za mendel, szparagi 0,40 — 0,80 za pół kilo, kurczęta 1,20 za sztukę, gołąbki 0,70 — 0,80) za parę kury 3 — 3,50 za sztukę, kartofle 2 zł za centnar.

Zachorowań na choroby zakaźne zanotowano. Wąbrzeźnie — jaglica jeden wypadek, Chełmnie — jaglica jeden wypadek.

Z POWIATU DEBOWAŁAKA

Kradzież bydła z obory. Chcąc z powodu szerzącej się pryszczycy uchronić bydło przed zagładą niepowolani „milośnicy zwierząt” wykradli dzisiaj w nocy z obory p. Gławowej stadnika i jałowięc. Zaalarmowany posterunek PP. z Golubia podjął natychmiast sprawnie przeprowadzone dochodzenia i już uchwycił sprawców. Wniepany w aferę rzekomo jest jeden z b. parobków okradzionej. Bliższych szczegółów narazie w interesie śledztwa nie ogłaszamy.

WIELKIE RADOWISKA.

Akademia ku czci św. Andrzeja Boboli odbyła się w ubiegłą niedzielę w świetlicy sturaniem tutejszej Par. Akcji Katolickiej. Po odśpiewaniu hymnu narodowego „Boże coś Polskę” deklamował Henryk Pawłowski wiersz o świętym Andrzeju a pan Jan Dębski wygłosił odczyt o życiu i śmierci męczenniczej św. Andrzeja.

Z odczytu dowiedzieliśmy się, jak wielce zasłużył się święty Andrzej dla unii kościołów zachodniego i wschodniego na Kresach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej, i jak okrutnie męczyli go za to mściwi Kozacy prawosławni. Po deklamacji druha Kowalskiego o świętym Andrzeju pan wójt Kołpacki wygłosił odczyt o znaczeniu encyklik społecznych papieży Leona XIII i Piusa XI, których rocznica przypadała właśnie 15 maja. W dzisiejszym zamęcie przemian społecznych i w niespokoju powszechnym obie encykliki wskazują ludzkości, jaki ustrój trzeba nadać społeczeństwu, żeby zapanował spokój społeczny na świecie. Jest to ustrój korporacyjny, który usuwa walkę klas a wprowadza współpracę osób, pracujących w tym samym zawodzie. Ustrój korporacyjny wprowadziły Włochy faszystowskie i cieszą się dziś wspaniałym rozkwitem swego państwa. A my Polacy dokąd idziemy?

NADEŚLANE

Czynniki odpowiedzialne czuwają nad estetycznym wyglądem naszego miasta oraz stanem sanitarnym na ulicach i wewnątrz nieruchomości.

Jedną jednakową dziedziną objęta działalnością komisji sanitarnej uszła jakoby jej uwagi: Kontrola mleka i maślanki sprzedawanych obecnie, jak to wynika z licznych skarg konsumentów — w takim stanie że zagrażają zdrowiu ludności. Istotnie mleko a przede wszystkim maślanka pochodząca z różnych źródeł przetwórczych dochodzi w ostatnim czasie do konsumenta w takiej jakości, że ma się wrażenie, że nastąpiła w dostawie omyłka, że to co jest przeznaczone dla trzody chlewnej trafia do użytku ludzkiego i na odwrót.

Organizacje rolnicze nieustannie zwracają się do społeczeństwa z apelem wydajniejszej konsumcji nadprodukcji przetworów nabiałowych, zapoczątkowano nawet z tych surowców zbyteczną fabrykację sztucznej wełny osławionego „lanitalu” wątpliwej wartości.

Lecz najprostszą okazją do zbytu tych produktów, zastosowanie ich do bez pośredniej konsumcji ludzkiej, pozostaje w zaniedbaniu, bo nie można wymagać nawet od najmniej wybrednego spożywcza, żeby zatrzymał sobie zdrowie tym tajemniczym płynem, który obecnie pojawia się na rynku zbytu, i który nie ma nic wspólnego z istotą nawet tylko przeciętnie dobrej maślanki.

Oto wdzięczne pole do uwydatnienia się działalności ochronnej Komisji Sanitarnej!

Oklaskami podziękowali liczni uczestnicy za piękne deklamacje i pouczające odczyty. Na koniec odśpiewano hymn: „My chcemy Boga”.

WIADOMOŚCI OGÓLNE:

Na Zielone święta do Wilna. K. S. M. M. w Pelplinie organizuje w czasie od 4 do 7 czerwca pociąg popularny do Wilna. Uczestnicy korzystają z 75 procentowej niżki kolejowej to też kosztu wynoszą w III klasy tylko 15,50 zł a w drugiej klasy 22,50 złotych dochodzi 6 zł za noclegi, na karnet niżkowy w jadłodajniach itd.

Wyjazd z Pomorza nastąpi 4 czerwca. Uczestnicy korzystają z 50 procentowej niżki kolejowej na dojazd do stacji Grudziądz, Kornatowo, Chełmża, Toruń, Włocławek (przy zgłoszeniach większych ewentualnie Tczew i Gdynia i zgłoszenia do dnia 28 maja przyjmuje

Szczegółowych informacji udziela (za dołączeniem znaczka na odpowiedź) KSMM. Pelplin i Katolickie Stowarzyszenie Mężów — Pelplin.

Gielda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Table with columns: Ziemiopłody, Bydgoszcz 13. 5., Poznań 13. 5. and rows of grain prices including Żyto, Paszenica, Jęczmień brow., etc.

Złóż dar na

T.C.L.

RUCH TOWARZYSTW.

— Zebranie Tow. Kupców Samodzielných odbędzie się w środę dnia 18 bm o godz. 19.30 w lokalu p. Kostrzewy. Konieczność przybycia wszystkich członków wobec b. ważnych spraw.

— W czwartek dnia 19 maja 1938 roku o godzinie 19.30 odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Kurkowego Bractwa Strzeleckiego w lokalu brata Kostrzewy.

Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne.

Zarząd

— UWAGA DROZNICZY!!! W dniu 29 maja 1938 roku o godzinie 14.00 w świetlicy RIOK-u odbędzie się Walne zebranie sekcji droźników przy Pomorskim Zjednoczeniu Org. Zawodowej oddział Wąbrzeźno. Porządek obrad jest następujący.

1) Zagajenie.

- 2) Odczytanie protokołu walnego zebrania.
- 3) Wybór przewodniczącego, sekretarza i ławn.
- 4) Sprawozdanie zarządu,
- 5) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej,
- 6) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarząd.
- 7) Dyskusja.
- 8) Wybór zarządu i komisji.
- 9) Wolne głosy i wnioski.
- 10) Zakończenie.

Uprasza się członków do uregulowania składek przed walnym zebraniem, gdyż w myśl ustawy związkowej zalegający ponad 4 tygodnie traci wszelkie prawa i członkostwo w organizacji.

Zarząd

RADIO

CZWARTEK, dnia 19 maja 1938 roku.

6,15 Audycja poranna, 11,15 Audycja dla szkół, 11,40 Muzyka, 12,03 Audycja południowa, 15,45 Rozmowa — muzyka z młodzieżą, 16,15 Koncert solistów, 17,00 O bibliotece naukowej dla młodzieży, 17,15 Koncert salonowy, 18,35

Audycja dla młodzieży wiejskiej, 19,00 Premiera słuchowiska „Pełna para na Hongkong”, 19,30 Recital skrzypcowy, 20,00 Koncert rozrywkowy, 21,45 Szkice literackie, 22,00 Twórczość Karola Szymanowskiego, 23,00 „Dni Krakowa” — odczyt w języku niemieckim.

POZNANSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 10. 5 1938 r

Placowo za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:	
Mięsiste świnie ponad 80 kg żywej wagi	78—80
Maciory i późne kastraty	76—86
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—70
Tuczone mięsiste	52—53
Nietuczone dobrze odżywiane	42—48
Miernie odżywiane	20—30
Cielęta:	
Najprzedsiejazze cielęta wytuczone	70—80
Tuczone cielęta	62—72

Woty:

Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowane	64—70
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54—62
Mięsiste tuczone starsze	48—52
Miernie odżywiane	40—44
Bochaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—66
Tuczone mięsiste	52—60
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze	48—50
Miernie odżywiane	40—42

Publiczna Czytelnia Urzędnicza otwarta jest codziennie od 19,00 do 21,30, i w niedziele i święta od 10,30 do 12,00.

Zgłoszenia nowych członków Czytelni przyjmują prezes Komisji Porozumiewawczej lub gospodarz Czytelni.

Nieczłonkowie korzystający z publicznej Czytelni Urzędniczej, płacą 10 groszy za każdorazowy wstęp do Czytelni.

Komisja Porozumiewawcza Ugrupowań Urzędniczych

(—) Prof. Berndt, gospodarz Czytelni
(—) Kurzyński J., prezes

Za liczne dowody współczucia, okazane nam z powodu tragicznej śmierci syna naszego ś. p.

Włodzimierza Litkiewicza

przede wszystkim ks. dziekanowi Prabuckiemu z Gostkowa, ks. prof. Brejskiemu z Wąbrzeźna, ks. prob. Między z Papowa Toruńskiego, ks. prob. Prabuckiemu z Gronowa, szan. gronu profesorskiemu Gimnazjum, — chórówi gimnazjalnemu pod batutą p. prof. Buchwalda, koleżankom i kolegom zmarłego oraz wszystkim znajomym i przyjaciółom, wyrażamy niniejszym serdeczne

„Bóg zapłać”

Rodzina Litkiewiczów

Kamionka pow. Toruń.

Sygnatura: Km. 206/38

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa nr 5 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 lipca 1938 roku o godzinie 9,00 przystąpi do opisu nieruchomości Wąbrzeźno tom 26 wykaz L. 617, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 824,07 złotych oraz dalszych kosztów przypadającej wierzycielowi Fy. Danziger Hypothekerverein w Gdańsku od dłużników Fr. Jaworskiego i małż. Adamczyków i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 4 maja 1938 roku.

(—) Komornik Jan Głowczewski

Na sezon budowlany polecam pierwszorzędnej jakości i po cenach najniższych

Cement portlandzki „Wysoka” papę dachową, smołę, lepnik, gwoździe papowe, trzcinę sufitową, szalówkę, łaty, kantówkę, belki, deski podłogowe i stolarskie, bale sosnowe, brzozywe, bukowe i dębowe.

Helena Talkowska

Składnica materiałów opał. i budowlanych telefon 50 — WĄBRZEŹNO — telefon 50

Rozpowszechniajcie „GŁOS”

Numer akt: 912/37 itd.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Kowalewie Franciszek Litwin mający kancelarię w Kowalewie ulica M. J. Piłsudskiego nr 23 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 23 czerwca 1938 roku o godzinie 9,00 w Kowalewie w Sądzie Grodzkim pokój nr 10 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Alfonsa Wronskiego zam. w Toruniu — Chełmińska 21 nieruchomości: Kowalewo tom XI wykaz L. 259 przy ulicy Szkolnej, budynek mieszkalny, który ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Kowalewie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 7.000,— cena zaś wywołania wynosi zł 4.666 groszy 68.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 7,00,—

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małych. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Kowalewie ulica Legionów nr 3 sala nr 13.

Kowalewo, dnia 15 maja 1938 roku
(—) Litwin Komornik.

Sygnatura: Km. 1364/37

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa nr 5 podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 czerwca 1938 roku o godzinie 9,00 przystąpi do opisu nieruchomości Pluźnica tom III wykaz L. 45, do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie 3.060, zł 13 gr. przypadającej wierzycielowi Skarbowi Państwa — Państwowemu Bankowi Rolnemu w Grudziądzu od dłużników Fryderyka i Anny małż. Jacob zastąp. przez kuratora J. Lewandowskiego w miejscu i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 11 maja 1938 roku.
(—) Komornik Jan Głowczewski

Numer akt: Km. 340/38

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski mający kancelarię w Wąbrzeźnie ulica Targowa nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 czerwca 1938 roku o godzinie 11,15 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie sala nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publ. przetargu należącej do dłużn. Bolesława i Władysławy małż. Kalinowskich nieruchomości: wiejskiej, położonej w Łobdowie wyb. pow. Wąbrzeźno, a składającej się z roli o obszarze 9,79,70 ha, na której stoją: dom mieszkalny, chlew, stodoła i przybudówka do chlewu.

Księga hipoteczna jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr Łobdowo tom 1 wykaz L. 11

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9731 gr 40, cena zaś wywołania wynosi złotych 6548 gr. 55.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 873 gr 14 i przedłożyć zezwolenie na nabycie nieruchomości od odpowiednich władz administracyjnych.

Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małych. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności Nr 17, sala Nr 15.

Dnia 11 maja 1938 roku.

KOMORNIK: (—) Jan Głowczewski.


KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

W środę i czwartek o 5 i 8.30 najwspanialszej operetki sezonu p. t.

Gdy kwitną bzy

Jeanette Mc Donat — Nelson Eddy
Eilm piękniejszy od „Rose Marie” i „Wesołej Wdówki”
Następny program **Bohaterowie morza**



Z LATARNIĄ
szukając nie znajdziesz człowieka, któryby nie uznał korzyści jakie płyną z ogłoszeń

Za życzenia i kwiaty nadesłane w dniu srebrnych godów matżeńskich składamy serdeczne

Bóg zapłać

łózefostwo Zalewscy

Uwaga

ogłoszenie Alfonsa Baranowskiego w nr 56 „Głosu Pomorza” nie polega na prawdzie, gdyż realność przy ul. M. Piłsudskiego 15 nabyłem sądownie wobec czego pocigam go do odpowiedzialności.

Piotr Wojnowski

Pomocnica

potrzebna zaraz
Lontkowska - krawcowa
M. Piłsudskiego 35

Zapisz się na członka

L. M. K.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach 1,— zł
z odnośnieniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom.” wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamawiających rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEN:

Wiersz milimetryowy (na stronie 7-lamowej) . . . 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.